

Między „republiką” a „imperium”?
Chiny w stosunkach międzynarodowych
w ujęciu paradygmatu realistycznego

RAFAŁ KWIECIŃSKI

„Republika” i „imperium” (czy imperializm) są pojęciami, które wyrosły z myśli cywilizacji Zachodu. Jak większość tego rodzaju zapożyczeń, funkcjonują one w dzisiejszych Chinach w dużym przybliżeniu. Republika – w ujęciu „minimalistycznym”, jak napisał Walter Scheidel – jest państwem, które zrywa ze swą monarchiczną przeszłością. W takiej koncepcji republiki, niezbędne jest „jakieś podstawowe zaangażowanie albo przyzwolenie na zwierzchność narodu (*consent of the people governed*)”, a demokracja i rządy ludu (*rules of people*) czymś niekoniecznym¹. Inaczej więc niż w powszechnym znaczeniu tego pojęcia, chodzi raczej o sposób rządzenia, a nie o formę rządów². Zasadniczymi kryteriami są tu prawo i inne normy, które określają zachowanie państwa w relacjach z innymi podmiotami.

Imperium oraz imperializm to przeciwieństwa republiki. Immanentną cechą imperium jest ekspansja, a nieodłącznym atrybutem przemoc w kraju lub w stosunkach z innymi państwami. Andrzej Gałganek dowodzi, że problematyka imperium jest nierozzerwalnie związana z analizą stosunków międzynarodowych. Co więcej, dodaje, że obecnie „dokonuje się (...) swoista rehabilitacja pojęcia imperium jako jednostki analizy i imperializmu jako praktyki stosunków międzynarodowych”³. Hans Morgenthau, „ojciec założyciel” realizmu, pisał jednak o „apodyktycznym” używaniu pojęcia imperializmu wobec działań państw, tymczasem, a przecież nie każdą politykę ukierunkowaną na zwiększenie albo utrzymanie dotychczasowej potęgi można nazwać imperialistyczną⁴. Trudno odmówić słuszności A. Gałgankowi, że na początku XXI w. obserwujemy powrót do obu kategorii analizy, jakimi są imperium i imperializm⁵.

Pojęcia siły i potęgi (*power*) są centralnymi punktami rozważań nad stosunkami międzynarodowymi dla realizmu i neorealizmu. Dla klasycznego realisty, H. Morgenthaua, potęga to psychologiczna relacja między władzą a jednostkami jej poddanymi, czyli zdolność do kontroli, „którą można sprawować za pośrednictwem rozkazów, gróźb, autorytetu lub charyzmy człowieka lub urzędów, bądź kombinacji tych czynników”⁶. Neorealista strukturalny, Kenneth Waltz, określał co prawda składniki potęgi, ale podkreślał raczej znaczenie rozkładu potencjałów państw w systemie międzynarodowym⁷. John Mearsheimer,

czołowy przedstawiciel neorealizmu ofensywnego uważa, że fundamentem potęgi są materialne potencjały kontrolowane przez państwo⁸. Gideon Rose, chcąc wyróżnić realizm neoklasyczny, zwraca uwagę, iż analiza potęgi musi brać pod uwagę nie tylko zasoby materialne, lecz „także strukturę państwa odpowiadającą społeczeństwu”, która umożliwia właściwe wykorzystywanie alokowanych środków w polityce zagranicznej⁹. Inny z reprezentantów realizmu neoklasycznego, Fareed Zakaria, definiuje „siłę państwa” (odróżniając ją od „siły narodu”) jako szczególnego rodzaju zdolność do ukierunkowania bogactwa państwa i mobilizacji społecznej¹⁰.

Niektórzy wiodący znawcy tematu, zwracają uwagę, że paradygmat realistyczny wydaje się najbardziej odpowiednim ujęciem Chin w stosunkach międzynarodowych. Edward Haliżak pisze, że paradygmat realistyczny jest zgodny z tradycyjną percepcją świata przez Chińczyków. W klasycznej cywilizacji chińskiej, idealny porządek na ziemi miał chronić przed niebezpiecznymi efektami chaosu¹¹. Polski badacz powołuje się przy tym na Alastaira Iana Johnstona, który udowodnił, że dzieje Chin mogą być wyjaśniane na gruncie pojęciowym realizmu¹². A. Johnston w szczególności podkreśla znaczenie powiązań między specyfiką kulturową, a egoistycznymi zachowaniami państw w anarchicznym systemie międzynarodowym, zakładając tym samym perspektywę realizmu kulturowego. Zauważa jednak, że wyniki prowadzonych w tym duchu badań „nie są jednoznacznie inne od tych z bardziej określonej wersji strukturalnego realizmu”¹³.

Chinami zajmowali się także najwybitniejsi przedstawiciele paradygmatu neorealistycznego. K. Waltz analizował znaczenie Chin i ich wzrost w strukturze systemu międzynarodowego¹⁴. J. Mearsheimer poświęcił sporo miejsca ChRL w swej najgłośniejszej książce, *The Tragedy of Great Power Politics*, przyznając, że potencjał Państwa Środka jest tak duży, że Chiny są potęgą przewyższającą Stany Zjednoczone¹⁵. Odpowiedzi, jakich udzielali badacze na stawiane przez siebie pytania były różne: od ostrożnej uwagi Waltza dotyczącej rosnącego potencjału Chin, że „rywalizacja często prowadzi do konfliktu”, po stanowcze zapewnienie Mearsheimera, że „chiński wzrost nie może być pokojowy”¹⁶.

Coraz większa potęga Chin staje się więc przedmiotem rozlicznych analiz prowadzonych w duchu paradygmatu realistycznego. Wspólne dla realistów założenie, że najważniejszym celem państw jest ich bezpieczeństwo i siła, ma dużą wartość eksplanacyjną.

Od „Państwa Rewolucyjnego” po „Pokojowy wzrost”, czyli warunki początkowe

Chińska Republika Ludowa powstała w 1949 r. w opozycji świata zastanego. Zrywała nie tylko z krótką republikańską przeszłością Chin, ale nade wszystko

z cesarskim i imperialnym dziedzictwem Państwa Środka. Rodząca się republika była państwem rewolucyjnym. Pierwsze trzydzieści lat Chińskiej Republiki Ludowej to burzliwy i tragiczny okres naznaczony maoistowską interpretacją socjalizmu, pełen nieudanych eksperymentów na społeczeństwie chińskim. Polityka „Trzech Sztandarów” i „Wielki Skok” z 1958 r. oraz zapoczątkowana w 1966 r. „Wielka Proletariacka Rewolucja Kulturalna” miały stworzyć w Chinach społeczeństwo socjalistyczne. Jednak w ostateczności przyniosła przede wszystkim rozczarowanie¹⁷.

Dominacja Mao w systemie politycznym ChRL odcisnęła swoje piętno także na chińskiej polityce zagranicznej. W Chińskiej Republice Ludowej w relacjach ze światem zewnętrznym stosowano ideologię rewolucyjną. Chiny uznały co prawda suwerenność Mongolskiej Republiki Ludowej w 1950 r., ale w tym samym roku interweniowały w trwającym konflikcie koreańskim i rozpoczęły „pokojuwe wyzwolenie Tybetu”, który w efekcie ponownie stał się częścią Państwa Środka.

Do początku lat sześćdziesiątych Chiny i Związek Radziecki łączyły dobre relacje, które potwierdzał podpisany w 1950 r. traktat sojuszniczy. Zerwanie z ZSRR oznaczało przyjęcie strategii „na dwie pięści”, a następnie strategii „zjednoczonego frontu ludowego”. Odtąd polityka chińska miała być zarówno „antyimperialistyczna” (skierowana przeciwko USA), jak i „antyrewizjonistyczna” (zwalczająca „hegemonizm” Związku Radzieckiego)¹⁸. Zbliżenie Chin i Stanów Zjednoczonych w latach siedemdziesiątych, w którym niebagatelną rolę odegrał realistyczny badacz stosunków międzynarodowych – Henry Kissinger, doprowadziło do politycznego porozumienia wymierzonego w „radziecki hegemonizm”¹⁹. Zbliżenie to było także jednym z koniecznych elementów dla konstrukcji solidnych fundamentów pod zmiany zapoczątkowane przez następcę Mao.

Zapoczątkowany przez Deng Xiaopinga proces „Czterech Modernizacji” był początkiem nowej ery we współczesnych dziejach Chin, ery otwarcia się na świat. Chiny potrzebowały przede wszystkim kapitału. Dzięki kapitałowi firm zachodnich, ale także japońskich, a zwłaszcza pochodzących z Hong Kongu i Tajwanu, nie tylko tworzone nowe miejsca pracy, ale przede wszystkim zmieniano naturę chińskiej gospodarki. Inaczej niż w przypadku gospodarek „Azjatyckich Tygrysów” nabierała ona od początku wprowadzanych reform charakteru gospodarki proeksportowej. Wzrost eksportu gwarantował wzrost rezerw finansowych i niezbędnych dewiz.

Z czasem największe znaczenie zaczęło mieć zdobycie jak największej nowoczesnych technologii, co miało umożliwić utrzymanie przewagi konkurencyjnej chińskich firm, które korzystały z tańszych niż w krajach wysoko uprzemysłowionych

pracowników. Coraz nowocześniejsza chińska gospodarka potrzebowała też dostępu do zagranicznych rynków zbytu. W 2001 r. ChRL została przyjęta do WTO. Ekspansja ekonomiczna Chin trwa nadal, jednak proeksportowy charakter gospodarki i wciąż niska konsumpcja wewnętrzna stały się pułapką, która mogła zagrozić trwałej modernizacji całego państwa.

Dynamiczny rozwój Chin stał się przyczyną zaniepokojenia innych państw. W Stanach Zjednoczonych część politologów i publicystów zaczęło posługiwać się pojęciem „chińskiego zagrożenia”²⁰. W odpowiedzi strona chińska ukuła termin „Pokojowego Wzrostu” (*heping jueqi*), którą wyartykułował po raz pierwszy w 2003 r. wicedyrektor Centralnej Szkoły Partyjnej Zheng Bijian. Idea ta zakłada podtrzymanie wysokiego wzrostu gospodarczego oraz utrzymanie spokoju społecznego, bez posługiwania się środkami przemocy²¹.

Na początku ery Denga, w 1979 r., Chiny interweniowały w Wietnamie. Jednak chińska „karna ekspedycja” poniosła fiasko i jak się później okazało była ostatnim otwartym konfliktem w który zaangażowały się Chiny w XX w. Po wydarzeniach na placu Tiananmen w 1989 r. przyjęły strategię, którą dobrze reprezentuje określenie „nie rzucania się w oczy” (*taoguang yanghui*). W 1996 r. zastąpiono ją nową, „strategią świata multipolarnego” (*shijie duojihua zhanlue*)²². Lata 1989–95 naznaczone były niełatwymi relacjami ChRL i USA, na które wpływ miały amerykańskie sankcje, a także zarzuty USA o nieprzestrzeganiu w Chinach praw człowieka oraz zasad związanych z ochroną praw autorskich. Kolejne dziesięć lat, 1996–2005, to okres napięć w cieśninie Tajwańskiej, które co najmniej dwukrotnie przeradzały się w kryzys międzynarodowy w tym rejonie. W tym samym jednak czasie do Chin powrócił Hongkong w 1997 r. i Makau w 1999 r., a działania chińskie umożliwiły w rezultacie stworzenie mocnych fundamentów dla wzrostu zaufania wobec Państwa Środka na poziomie globalnym i regionalnym²³. Po 2005 r., już w ramach polityki „Harmonijnego Świata” prezydenta Hu Jintao wydarzeniami o przełomowym znaczeniu były Igrzyska Olimpijskie w Pekinie w 2008 r. oraz wystawa Expo w Szanghaju w 2010 r., które stanowiły prawdziwą demonstrację potęgi współczesnych Chin.

„Otwarcie na świat” zapoczątkowane w 1979 r. zaowocowało z czasem wymiernymi efektami dla pozycji Chin w systemie międzynarodowym. Przyrost PKB w Chinach rzadko kiedy spadał w ciągu dwudziestu lat przed 2010 r. poniżej 10% w skali rocznej²⁴. Stworzyło to nowe możliwości dla władzy, która dysponując wciąż zwiększającymi się zasobami mogła modernizować pozostałe składniki swej potęgi. Siła militarna ChRL ewoluuje, jest większa z roku na rok (choć wciąż, jak każdy z pozostałych aktorów w systemie międzynarodowym, nie jest w stanie zrównoważyć potencjału Stanów Zjednoczonych). Społeczeństwo chińskie – a więc bezosobowy czynnik demograficzny w analizach

rozmiaru potęgi – staje się coraz bogatsze, coraz lepiej wykształcone, a przede wszystkim coraz bardziej świadomym uczestnikiem procesu wzrastania Chin. W sferze ekonomii ChRL jest dzisiaj drugą gospodarką świata i największym eksporterem, największym wierzycielem USA oraz wciąż rosnącym na znaczeniu źródłem inwestycji kapitałowych i bezpośrednich na całym świecie.

Wyzwania i dylematy

Państwa najchętniej dążą do osiągnięcia jak największej względnej potęgi, większej niż ta, którą dysponują sąsiedzi, a w przypadku wielkich mocarstw, których interesy mają charakter globalny, potęgi przynajmniej równoważącej siłę najważniejszych konkurentów i rywali w systemie międzynarodowym. Jednak każde państwo musi dokonać selekcji celów uwzględniając środki jakie ma do dyspozycji. Państwa, których rozwój jest dynamiczny i których siła wzrasta w sposób gwałtowny, tym bardziej muszą określić swe najbardziej priorytetowe cele, by dostosować je do posiadanych zasobów materialnych, personalnych oraz czasu.

Na początku XXI w. przed Chinami wciąż stoi wiele wyzwań i dylematów. W bardzo dobry sposób wyzwania w polityce wewnętrznej scharakteryzował już w 2007 r. poprzedni premier ChRL Wen Jiabao, który stwierdził, że „wzrost jest niestabilny, niezbalansowany, nieskoordynowany oraz nierównoważony”. Nadmierny wzrost stóp inwestycji, kredytów oraz zbyt duży przepływ pieniędzy powodował niestabilność, Ekspansja ekonomiczna nie wpływa na postęp społeczny, a rozwój miast i wsi oraz wschodnich i zachodnich regionów jest niezbalansowany. Chińska ekonomia za bardzo zależy od eksportu i inwestycji, a produkcja i usługi publiczne, konsumpcja i inwestycje są nieskoordynowane. Brak wyraźnych efektów redukcji emisji zanieczyszczeń, większej oszczędności energii oraz sukcesów w modernizacji ochrony środowiska decyduje o nierównoważeniu chińskiego wzrostu gospodarczego²⁵. W swoim wystąpieniu, tuż po wyborze na lidera KPCh, w listopadzie 2012 r., obecny prezydent ChRL Xi Jinping skupił się na kwestiach społecznych. Xi stwierdzał, że Chińczycy oczekują „lepszego wykształcenia, bardziej stabilnej pracy, lepszych podatków, bardziej niezawodnych ubezpieczeń społecznych, opieki społecznej o wysokim standardzie, wygodniejszego życia i piękniejszego środowiska naturalnego”²⁶.

Najważniejszy dylemat dotyczy kwestii wewnętrznych utrzymania dynamiki rozwoju gospodarczego i chińskiego bezpieczeństwa narodowego²⁷. Alternatywa polega na wyborze ważniejszego obecnie kierunku działania i selekcji najistotniejszego celu: przeznaczenie większych nakładów finansowych na kwestie wewnętrzne albo na dostosowanie armii chińskiej do działań na dużych odległościach. Jednak dylemat ten wydaje się być dylematem pozornym.

To dzięki wysokiemu wzrostowi gospodarczemu możliwa jest modernizacja kraju oraz coraz większa zamożność społeczeństwa chińskiego. Dodatkowo, wciąż rosnąca klasa średnia oczekuje co najmniej podtrzymania dotychczasowych warunków rozwoju, co daje gwarancją utrzymania spokoju społecznego oraz legitymizacji niepodzielnie rządzącej Komunistycznej Partii Chin. Jednak utrzymanie tak wysokiego wzrostu chińskiej ekonomii jak dotychczas wydaje się być coraz trudniejsze²⁸. Konieczne jest zwiększenie w PKB Chin udziału konsumpcji wewnętrznej. Tak więc, nie tylko ze względów politycznych, ale i ekonomicznych siła nabywcza społeczeństwa chińskiego powinna rosnąć. Podtrzymanie wzrostu gospodarczego w Chinach ma więc zasadnicze znaczenie dla utrzymania wysokiego poziomu mobilizacji społecznej²⁹. Zdawać by się mogło więc, że władze chińskie powinny skupić się na sprawach wewnętrznych Państwa Środka.

Ale nie da się utrzymać wzrostu chińskiej gospodarki bez dostarczenia jej niezbędnych dla rozwoju surowców naturalnych. Na początku 2013 r. Państwo Środka stało się największym importerem ropy naftowej na świecie, wyprzedzając USA. Chiny potrzebują także coraz to większej ilości innych surowców mineralnych, już w 2010 r. importowały 44% niezbędnej do produkcji miedzi, 62% rudy żelaza oraz 78% aluminium³⁰. Te jednak Chiny pozyskują głównie z zagranicy, przede wszystkim z Afryki i Bliskiego Wschodu. Jednocześnie drogą morską płyną na wszystkie kontynenty chińskie towary. Strategiczne Linie Komunikacyjne (*Strategic Lines of Communication*, SLOC) wymagają więc obecności chińskich okrętów i samolotów³¹. A to łączy się z koniecznością jeszcze większych nakładów na modernizację chińskiej armii. Paradoksalnie więc, także od zwiększenia zdolności działania chińskiej siły militarnej zależy dziś chiński wzrost gospodarczy.

Kolejny dylemat wiąże się z poprzednim i także dotyczy kwestii bezpieczeństwa państwa. Chiny postrzegane są przez niektórych analityków w pewnych aspektach bezpieczeństwa jako „pasażer na gapę” (*free rider*) albo w całej tej kwestii jako „wolny strzelec” (*free riding*). Oznacza to, że dzięki hegemonicznej pozycji USA, Chiny oraz inne państwa regionu przez dłuższy czas mogły przeznaczać stosunkowo mniejsze środki na obronę, uzyskując w ten sposób więcej zasobów na rozwój i modernizację³². Jednak nie tylko cieśniny Malakka i Ormuz, wybrzeża Somalii, ale przede wszystkim wciąż nieuregulowany problem Tajwanu, rosnące napięcie chińsko-japońskie, zwłaszcza na Morzu Południowochińskim, a także przestrzenie Oceanu Indyjskiego i Pacyfiku skłaniają Chiny do rozwoju ich potencjału morskiego. To jednak zwiększa poczucie zagrożenia (w tym w Stanach Zjednoczonych i Australii) oraz nakręca spiralę zbrojeń, zwłaszcza w regionie.

Dla J. Mearsheimera było to w 2006 r. podstawą do stwierdzenia, że taka potencjalna konkurencja między USA i ChRL może doprowadzić do konfliktu zbrojnego, a „większość sąsiadów Chin – włączając Indie, Japonię, Singapur, Koreę Południową, Rosję i Wietnam – przyłączy się do Stanów Zjednoczonych dla powstrzymania potęgi Chin”³³. Prognoza Mearsheimera nie znajduje jak na razie potwierdzenia. Może ze względu na założenie, iż państwa dążą przede wszystkim do osiągnięcia regionalnej, a nie globalnej pozycji hegemonistycznej³⁴.

Tymczasem bliskie relacje Chin i Rosji są efektem wspólnej kontestacji dominującej pozycji USA na świecie. Dla K. Waltza główną przyczyną wyobcowania Rosji i coraz większych zachęt czynionych w kierunku Chin była polityka amerykańska. Waltz przypisywał Stanom Zjednoczonym popełnianie „starych błędów” poprzez sięganie po „prowincje zwycięzonego”, mając prawdopodobnie na myśli amerykańskie wpływy w Europie Środkowo-Wschodniej³⁵.

Ani Mearsheimer, ani Waltz nie przesądzają o nieuchronności wybuchu konfliktu pomiędzy Chinami a USA, nie wykluczają go jednak w przyszłości. Wydaje się, że Mearsheimer w znacznie większym stopniu niż Waltz dopuszcza możliwość wojny i to nie tylko z tego powodu, że pisał swe prognozy później niż twórca koncepcji neorealizmu strukturalnego. Do tego wniosku skłania go raczej szczególne uwzględnienie w tym przypadku dwóch (z pięciu) czynników jego analizy systemu międzynarodowego: niepewności intencji konkurentów i posiadania przez nich broni ofensywnej³⁶.

Republika czy imperium

Według K. Waltza państwa funkcjonujące w systemie międzynarodowym są „funkcjonalnie niezróżnicowane”³⁷. Ideologia i ustrój państwa nie mają znaczenia, bowiem wszystkie państwa kierują się podobnymi zasadami w systemie międzynarodowym, a ich naturalnym celem jest dążenie do potęgi. Ta jednak uzależniona jest od posiadanych zasobów materialnych.

Chiński wzrost gospodarczy przekłada się na większe możliwości aparatu państwowego w Chinach³⁸. Wydatki na zbrojenia w ChRL od lat dziewięćdziesiątych co roku przekraczały średnio 10%³⁹. Według oficjalnych danych Ministerstwa Spraw Zagranicznych ChRL w 2012 r. utrzymywała 166 stałych przedstawicielstw dyplomatycznych, 81 konsulatów generalnych oraz 208 biur gospodarczych i handlowych na wszystkich kontynentach, co stanowiło znaczący wzrost od lat siedemdziesiątych. Najwięcej zagranicznych placówek Chiny posiadają w Afryce. Tylko w latach 2004–8 poprzedni prezydent, Hu Jintao, odwiedził 14 państw, a ówczesny minister spraw zagranicznych, w ciągu zaledwie dwóch lat, 2006–7, złożył wizytę aż w 13 krajach tego kontynentu⁴⁰. W znaczący sposób wzrosła aktywność

ChRL w organizacjach międzynarodowych, także w ONZ, co jednak zdaje się nie potwierdzać jakiegos większego znaczenia tej organizacji w chińskiej polityce zagranicznej⁴¹. Chiny wysyłają swoje siły w ramach misji pokojowych ONZ; w marcu 2014 r. na misjach przebywało 2177 chińskich żołnierzy, policjantów i ekspertów, co dawało Chinom 14. miejsce⁴². Od 1979 r. w zdecydowany sposób powstrzymują się także od użycia siły w relacjach z innymi państwami. Według badań przeprowadzonych przez Stevena Moshera, ChRL do 1987 r. użyła siły w 76,9% międzynarodowych kryzysów w które była zaangażowana⁴³. Do końca XX w. Chiny dokonały jedynie zbrojnej demonstracji w cieśninie Tajwańskiej w 1999 r. Dopiero spór z Japonią wokół wysp Diaoyu (Senkaku) przyniósł kolejne przykłady militarnej aktywności Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej, choć do otwartego konfliktu jeszcze nie doszło. Po powrocie Hongkongu i Makau ChRL nie uzyskała także żadnych nowych terytoriów, chociaż można uznać, że wciąż nie wszystkie spory terytorialne Chin z sąsiadami nie zostały w pełni załatwione.

Chiny w szczególny sposób unikają jakichkolwiek sytuacji, które mogłyby uzasadniać tezę o chińskim ekspansjonizmie opartym na sile. Ewentualne oskarżenia o „imperializm” i „politykę imperialistyczną” byłyby nie do przyjęcia dla władz w Pekinie, chociażby ze względu na pejoratywne znaczenie tych pojęć w języku chińskim.

Według H. Morgenthau imperializm w stosunkach międzynarodowych jest „polityką zaprojektowaną w celu obalenia istniejącego stanu rzeczy”⁴⁴. Państwa imperialistyczne dążą do zmiany istniejącego *status quo*, aby osiągnąć lokalną dominację, stworzyć imperium o zasięgu kontynentalnym, bądź wręcz światowym. W tym celu posługują się różnymi środkami, a ich działania mogą przybierać postać imperializmu militarne, gospodarczego i kulturowego⁴⁵. Jednocześnie Morgenthau i Waltz odrzucają ekonomiczne teorie imperializmu, choć z innych powodów. Pierwszy utrzymuje, że „nie zdają testu doświadczenia historycznego”, drugi – zarzuca im redukcjonizm, a więc uważa je za mało adekwatne dla skutecznej eksplanacji polityki międzynarodowej⁴⁶.

W tym kontekście, trudno Chinom współcześnie zarzucać imperializm militarny, czy kulturowy. ChRL sprzeciwia się dominacji Stanów Zjednoczonych w systemie międzynarodowym i opowiada za utrwaleniem układu multipolarnego. Jednak obecna polityka chińska nie jest ani agresywna, ani nie opiera się na „przemocy i sile”. Nie wydaje się również, aby w pełni uzasadnione było określenie chińskiej ekspansji ekonomicznej, jako imperialistycznej w morgenthauowskim sensie tego pojęcia. Ciężko przesądzać o wszystkich motywach jakimi kierują Chiny w swej zagranicznej polityce gospodarczej, ale nie wydaje się, aby „zdobycie kontroli” nad innymi państwami było celem tej polityki⁴⁷.

Również z perspektywy realizmu defensywnego nie można wnioskować, że modernizacja i rozbudowa chińskiego potencjału wojskowego stanowi dowód na agresywność chińskich poczynań oraz będzie służyła polityce opartej na zewnętrznej przemocy. K. Waltz twierdził, że „ryzyka wojny nie można wyeliminować”, a państwa muszą liczyć na samych siebie, na takich „środkach, jakie są w stanie wytworzyć”⁴⁸. Dobrze to współgra z nurtem w chińskiej kulturze strategicznej, którą streszcza maksyma *si vis pacem para bellum*⁴⁹. Bezpieczeństwo można osiągnąć przede wszystkim polegając na własnej sile, a im większy potencjał militarny, tym jego większe zdolności do odstraszenia ewentualnych agresorów.

J. Mearsheimer, zwolennik realizmu ofensywnego, nie zgodzi się z taką interpretacją chińskiej polityki. Ale tym samym – bazując tylko na takich czynnikach jak nieprzewidywalność państw w systemie międzynarodowym oraz posiadanie broni ofensywnej – wszystkie kraje, które odpowiadałyby tym kategoriom, będą podejrzane o złe zamiary⁵⁰.

Zgodnie z poglądami realisty neoklasycznego, F. Zakarii, inaczej niż u neo-realistów strukturalnych, warunki wewnętrzne panujące w państwie mają znaczenie dla analizy potęgi. Możemy stwierdzić więc, że Chiny starają się przede wszystkim jak najwłaściwiej ukierunkować posiadane zasoby materialne. Rosnący budżet wojskowy ChRL jest w tej konkretnej sytuacji efektem innej natury chińskiej potęgi państwowej, niż w przypadku chociażby państw zachodnich. W dyspozycji rządu chińskiego jest znacznie większa część potęgi narodowej aniżeli w krajach, w których panuje system demokratyczny i których ekonomie nie mają statusu „gospodarki wolnorynkowej o chińskim charakterze”. A państwa, których o zdolności są większe, mogą stworzyć skuteczniejsze narzędzia dla realizacji swych celów zagranicą⁵¹.

Możemy stwierdzić więc, że im większa potęga, tym większe możliwości działania państwa. Jednak rosnący potencjał powoduje, że państwo posiada coraz więcej obowiązków względem swojej potęgi i musi podejmować decyzje, których wcześniej ani nie przewidywało, ani być może nie chciałoby podjąć. Poza tym, jak pisał K. Waltz „struktury [systemu międzynarodowego] sprawiają, że państwa osiągają rezultaty, których nie planowały”⁵².

Potęga nie jest jednoznaczna z wpływem międzynarodowym, które posiada państwo, ale jest zawsze źródłem tego wpływu. Wpływ Chin na innych aktorów w systemie międzynarodowym nie jest więc efektem „przemocy i siły”, nie ma też charakteru imperialnego w rozumieniu teorii stosunków międzynarodowych. Jest skutkiem rosnącej potęgi państwa, właściwego ukierunkowania zasobów materialnych oraz tego co makroekonomia określa rezultatem „prawa skali”. W tym wypadku także „duży może więcej”.

Chiny znajdują się pośrodku linii, której krańcami są pojęcia „republiki” i „imperium”. Rosnący budżet wojskowy, reforma armii, a także dynamiczna ekspansja ekonomiczna są czynnikami, które mają utrzymać przyjęty kierunek modernizacji państwa. Trawestując J. Mearsheimera, możemy powiedzieć, że lepiej dla Chin być w systemie międzynarodowym „smokiem”, niż „pandą”

PRZYPISY

- 1 W. Scheidel, *Republics Between Hegemony and Empire. How Ancient City-states Built Empires and the USA Doesn't (Anymore)*, Princeton/Stanford Working Papers in Classics, Stanford University, Stanford 2006, s. 1.
- 2 Por.: K. Bal, „Immanuela Kanta przesłanie do współczesności”, [w:] I. Kant, *O wiecznym pokoju. Zarys filozoficzny*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1995, s. 17.
- 3 A. Gałganek, „Pojęcie imperium i imperializm w nauce o stosunkach międzynarodowych”, *Przegląd Strategiczny*, 2013, nr 1, s. 80.
- 4 H. Morgenthau, *Polityka między narodami. Walka o potęgę i pokój*, Warszawa 2010, s. 48.
- 5 A. Gałganek, op.cit., s. 101.
- 6 H. Morgenthau, op.cit., s. 74-76.
- 7 K. Waltz, *Struktura teorii stosunków międzynarodowych*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2010, K. Waltz, „The Emerging Structure of International Politics”, „International Security”, 1993, vol. 18, nr 2, s. 44-79.
- 8 J. Mearsheimer, „Structural Realism”, [w:] T. Dunne, M. Kurki, S. Smith [red.], *International Relations Theories: Discipline and Diversity*, Oxford University Press, Oxford 2010, s. 78.
- 9 G. Rose, „Neoclassical Realism and Theories of Foreign Policy”, *World Politics*, 1998, vol. 51, nr 1, s. 146-7.
- 10 F. Zakaria, *From Wealth to Power: the Unusual Origins of America's World Power*, Princeton University Press, Princeton 1998, s. 39 i s. 101.
- 11 E. Haliżak, „Polityka i strategia Chin w kształtowaniu międzynarodowego bezpieczeństwa”, *Żurawia Papers*, ISM UW, Fundacja Studiów Międzynarodowych, Warszawa 2007, s. 35. Por. E. Haliżak, „Zmiana układu sił USA – Chiny a transformacja porządku międzynarodowego”, *Żurawia Papers*, ISM UW, Fundacja Studiów Międzynarodowych, Warszawa 2005, s. 34-50.
- 12 Ibidem, s. 36.
- 13 A. Johnston, „Cultural Realism and Strategy in Maoist China”, [w:] P. Katzenstein, *The Culture in National Security: Norms and Identity in World Politics*, Columbia University Press, New York 1996, s. 228.
- 14 K. Waltz, „Structural Realism After the Cold War”, *International Security*, 2000, vol. 25, nr 1, 32-7.
- 15 J. Mearsheimer, *The Tragedy of Great Power Politics*, Norton, New York 2001, s. 398.
- 16 K. Waltz, *Structural...*, op.cit., s. 33, J. Mearsheimer, „China's Unpeaceful Rise”, *Current History*, 2006, vol. 105, nr 690, s. 161-162,
- 17 J. Fairbank, *Historia Chin. Nowe spojrzenie*, Wydawnictwo Marabut, Gdańsk 1996, s. 376.

- 18 J. Yu-shek Cheng, F. Wankun Zhang, „Chinese Foreign Relations Strategies Under Mao and Deng, A Systematic and Comparative Analysis”, *Philippine Journal of Third World Studies*, 1999, vol. 14, nr 3.
- 19 H. Kissinger, *Dyplomacja*, Philip Wilson, Warszawa 1996, s. 801–2.
- 20 Por.: M. Yahuda, *The China Threat*, Institute of Strategic and International Studies, Malaysia 1986, T. Carpenter, J. Dorn, *China's Future. Constructive Partner or Emerging Threat?*, Cato Institute, Washington 2000, B. Buzan, R. Foot [red.], *Does China Matter? A Reassessment*, Routledge, New York 2004, C. Menges [red.], *China. The Gathering Threat*, Nelson Current, Nashville 2005.
- 21 *China's Peaceful Rise: Speeches of Zheng Bijian 1997–2004*, The Brooking Institution, 2005.
- 22 J. Yu-shek Cheng, F. Wankun Zhang, op.cit., s. 101–2.
- 23 E. Halizak, *Zmiana układu sił...*, op.cit., s. 100–11, R. Kwieciński, „Nowa Dyplomacja China na początku XXI w.”, [w:] M. Pietrasiak, D. Mierzejewski [red.], *Współczesne stosunki międzynarodowe w Azji Wschodniej. Problemy, wyzwania i szanse*, Toruń 2010, ss. 35–47
- 24 Potwierdzają to badania niektórych międzynarodowych organizacji gospodarczych. Wg OECD (OECD Economic Outlook) wzrost gospodarczy Chin między 2010 r. a 2016 r. nie przekroczy 10% rocznie. Zob.: <http://www.oecd.org/eco/outlook/china-economic-forecast-summary.htm>, dostęp: 25.04.2014.
- 25 R. Kwieciński, „Granice wzrostu? Wyzwania i problemy społeczno-gospodarcze Chin na początku XXI w.”, [w:] K. Żakowski [red.], *Współczesna Azja Wschodnia. Wybrane zagadnienia*, Łódź 2011, s. 44.
- 26 Xi Jinping's *Speech After Appointment to Leadership*, November 2012, Council on Foreign Relations, <http://www.cfr.org/china/xi-jinpings-speech-after-appointment-leadership-november-2012/p29479>, dostęp: 25.04.2014.
- 27 Por.: G. Friedman, *The State of the World: Assessing China's Strategy*, Strafor Global Intelligence, <http://www.stratfor.com/weekly/state-world-assessing-chinas-strategy>, dostęp: 26.04.2014..
- 28 <http://www.oecd.org/eco/outlook/china-economic-forecast-summary.htm>, dostęp: 25.04.2014.
- 29 Por.: F. Zakaria, op. cit.
- 30 *Fuelling the Dragon. Natural Resources and China's Development*, The Brenthurst Foundation, Johannesburg 2012, s. 17.
- 31 R. Kwieciński, „Nowa strategia globalna Chińskiej Republiki Ludowej? Wyzwania i dylematy bezpieczeństwa narodowego Chin”, [w:] J. Marszałek-Kawa [red.], *Globalna potęga Chin. Czynniki i perspektywy*, Toruń 2014, s. 73–91.
- 32 Por.: E. Halizak, *Zmiana układu sił USA – Chiny...*, op.cit., s. 132 oraz J. Anderson, „China to Remain «Free Rider» on US-led Oil Shipping Lane Security”, *Breaking Energy*, 26.04.2013, <http://breakingenergy.com/2013/04/26/china-to-remain-free-rider-on-us-led-oil-shipping-lane-security/>, dostęp: 26.04.2014.
- 33 J. Mearsheimer, *China's Unpeaceful Rise...* op.cit., s. 162.
- 34 J. Mearsheimer, „The Gathering Storm: China's Challenge to US Power in Asia”, *The Chinese Journal of International Politics*, 2010, vol. 3, s. 387–8.
- 35 K. Waltz, *Structural...*, op.cit., s. 37.

- 36 J. Mearheimer, *China's Unpeaceful Rise...*, op.cit., s. 162.
37 K. Waltz, *Struktura teorii...*, op.cit., s. 97-101
38 F. Zakaria, op.cit., s. 3.
39 A. Liff, A. Erickson, „Demystifying China's Defense Spending: Less Mysterious in the Aggregate”, *The China Quarterly*, s. 808.
40 R. Kwieciński, „Dyplomacja i nie-dyplomacja. Instrumenty polityki zagranicznej ChRL na początku XXI wieku”, *Pisma Humanistyczne*, 2013, Zeszyt IX, s.16.
41 Ibidem, s. 19-20.
42 Contributors to United Nations peacekeeping operations, http://www.un.org/en/peacekeeping/contributors/2014/mar14_1.pdf, dostęp: 27.04.2014.
43 S. Mosher, *Hegemon. Droga Chin do dominacji*, Sprawy Polityczne, Warszawa 2007, s. 93.
44 H. Morgenthau, op.cit., s. 82.
45 Ibidem, s. 86-91.
46 H. Morgenthau, op.cit., s. 78, K. Waltz, *Struktura teorii...*, op.cit., s. 25-43.
47 H. Morgenthau, op.cit., s. 87.
48 K. Waltz, *Struktura teorii...*, op.cit., s. 114-5.
49 Por.: E. Halizak, *Zmiana układu sił...*, op.cit., s. 34-5. Zob.: A. Johnston, op.cit., s. 217, A. Scobell, *China and Strategic Culture*, Strategic Studies Institute, Carlisle 2002.
50 Por.: J. Mearheimer, *China's Unpeaceful Rise...*, op.cit., s. 162.
51 F. Zakaria, op.cit., s. 5.
52 K. Waltz, *Struktura teorii...*, op.cit., s. 111.